Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic.

Nr. 26. DROHOBYCZ—BORYSŁAW—SAMBOR—STRYJ, ŚRODA 1 PAŹDZIERNIKA 1930. ROK V.

GŁOS

Cena egzemplarza 25 gr.

Prenum. miesięczna 1 zł, kwartalna 3 zł. z przesyłką do domu.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała stronica ostatnia	250 zł.
Pół stronicy ostatniej	140 „
Ćwierć stronicy ostatniej	75 „

Cała str. pierwsza pod nagłówkiem 350 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe są o 25% droższe
„ zagraniczne są o 50% droższe
Drobne ogłoszenia za słowo 8 gr.
matrymonialne 10 „
dla posad poszukujących 4 „
tłustem drukiem podwójnie
Przy wielorazowych ogłoszeniach udziela się odpowiedniego opustu.

Drohobycko-Borysławsko-Samborsko-Stryjski

BEZPARTYJNY TYGODNIK INFORMACYJNY.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Hala-Targowa 1 p. Nr. tel.	Konto czekowe P. K. O. Kraków 406 419	Redaktor przyjmuje codziennie od 12—1 w południe

Oddział w Borysławiu Pańska 368	Oddział w Samborze Rynek 6	Oddział w Stryju Mickiewicza 23	Godziny urzędowe od 12—1

Godność osobista i narodowa.

Jeżeli przez godność osobistą rozumiemy poszanowanie dla własnych słów i czynów to mało jest ludzi, którzyby tylko pod tym aspektem działali. Godność osobista nie jest rzeczą prywatną jednostki. Otoczenie kontroluje, czy dana osoba zawsze postępuje w myśl przyjętych i zwyczajem uświęconych ogólnych reguł, obowiązujących w stosunku człowieka do człowieka. Człowiek odgranicza się od otoczenia, nie chcący ani czynem ni słowem wpływać na bieg zdarzeń społecznych, ani na los żadnej osoby, może postępować, wedle własnych przepisów kolidujących nawet z zasadniczymi wymogami etyki ludzkiej. Pustelnik nas nie interesuje. Możemy mieć dla niego respekt lub pogardę, zależnie od jego czynów.

Jednostka społeczna odpowiada przed **każdym** za **każdy** swój czyn. Nie ma to nic wspólnego z wolnością osobistą, którego to pojęcia dotychczas nadużywano dla celów osobistych. Wolność osobista **jednej osoby mieści** w sobie poszanowanie i uznanie wolności osobistej **drugiej osoby**. Lekceważenie godności osobistej ludzi finansowo słabszych przez finansowo silnych i możnych, świadczy o prymitywności myśli i braku uczucia u tych ostatnich. Ludzi genjalni z najwyższą świadomością i siłą etyczną szanowali każdego człowieka, znajdującego się nawet na ostatnim szczeblu drabiny społecznej. Gbur i nieuk ma każdego za nic.

Można się wypowiedzieć w sprawie godności osobistej jednostki, **należy** osądzić każdy krok jednostki reprezentującej godność narodową. Przedstawiciele narodowi w instytucjach społecznych, samorządowych i rządowych, nie baczą zawsze, na to by godność narodu przez nich reprezentowanego, była należycie respektowana. Dla korzyści marnej i niskiej zapłaty, nie reagują na obelgi i obrazy; zlekceważenie ich osoby jako przedstawiciela narodu służalczo przyjmują do cichej wiadomości. Za często zapominają o tem, że narażają na szwank — interes narodu, i zgadzają się na sugestje sprzeczne z dobrem ogółu. Są to zwyczajnie ludzie mali, którzy nie powinni nigdy zastępywać żadnej zbiorowości. Zbrodniczym zaś wprost staje się ich każdy czyn, gdy świadomie działają na niekorzyść swego ludu.

Nie zawsze łatwo da się odróżnić, co taki mener robi z motywów dobra ogólnego, a co dla korzyści osobistej. Słowa maskują ich myśli i dopiero po długim czasie, czyny ich są widoczne. Zwykle zapóźno.

Lud prostolinijuy w swoich myślach i uczuciach, wierzy swoim leaderom. Ci zaś prowadzą ten sam lud często w nieszczęście. Za wyjątkiem małej liczby Bogu podobnych przywódców ludzkości, znajdujemy niezliczoną ilość t. zw. prowodyrów nie posiadających zwyczajnej uczciwości ludzkiej.

Człowiek uczciwy w prostocie swojej nigdy nie zrozumie dysharmonji, spotykanej u niektórych przywódców, między głoszonymi przez nich hasłami a ich czynami. Są ludzie źli i przewrotni, znający swoje wady i ułomności duchowe, a mimoto starają się za wszelką cenę być zastępcami ludu. Są to naszem zdaniem, najniższe kreatury, gdyż ujemne cechy swego charakteru wlewają w zawsze dobrze myślącą duszę ogółu.

Będzie to zawsze największą sztuką świadomej opinji każdego społeczeństwa umieć trzymać zdala od wszelkich urzędów takie jednostki, których cała praca obliczona jest tylko na własne korzyści

Frymarczenie godnością osobistą jest niedopuszczalną, zbrodnią jest frymarczyć godnością narodową.

Dr. B. Mühlbauer.

Przygotowania do wyborów

od soboty wyłożono spisy wyborców.

Od soboty, dnia 27 b. m. w lokalach obwodowych komisyj wyborczych na terenie całego państwa wyłożone będą do wglądu spisy wyborców do sejmu i senatu.

W ciągu dwóch tygodni, t. j. od dnia 27 b. m do dnia 10 października r. b. komisje obwodowe urzędują przez sześć godzin dziennie.

Każdy wyborca ma prawo przejrzeć wyłożony spis i w razie zauważenia niedokładności, odnoszących się do siebie, względnie w razie zauważenia, że pominięto w spisie kogokolwiek uprawnionego do głosowania lub wpisania kogokolwiek nieuprawnionego — wnieść reklamację pisemną lub ustnie do protokółu. Reklamacje winny być poparte dowodami, o ile nie dotyczą faktów powszechnie znanych Reklamacje bezimienne nie będą przyjmowane przez komisje obwodowe.

Reklamacje przeciwko pominięciu osoby uprawnionej do głosowania załatwia komisja obwodowa niezwłocznie, wydaje w tej mierze decyzję i odpowiednio uzupełnia spis wyborców. W razie potrzeby może komisja obwodowa zażądać od reklamującego uzupełnienia przedłożonych dowodów.

KRONIKA STRYJSKA.

Wiec protestacyjny.

W niedzielę odbył się wiec protestacyjny młodzieży polskiej przeciw ostatnim zajściom we wschodniej Małopolsce. Wiec odbył się w sali „Sokoła", przy tłumnym udziale publiczności, i miał przebieg spokojny.

Wybory.

Wszystkie partje szykują się do wyborów, Partje ukraińskie dysponujące największą liczbą głosów pracują przedewszystkiem na wsi. Chłop ruski i tym razem gremjalnie pójdzie do urny wyborczej, a ilość głosów oddanych na listy ruskie będą najlepszym dowodem, jak polityka narodowościowa rządu w ostatnich latach chromała. Zmiany ewentualne z głosami ruskimi pozbawią Rusinów jednego mandatu, nie zmienią jednak nastroju u ludności ukraińskiej. Polacy pójdą do wyborów rozdwojeni Lista B. B. ściągnie po miastach mało głosów. Ile głosów dostanie po wsiach, nie da się chwilowo przewidzieć. Lista centrolewu ściągnie prawie wszystkie głosy polskie i socjalistyczne. Żydzi pójdą do wyborów sami i przy należytem przygotowaniu i odpowiedniem ofiarnem kierownictwie dostaną swój mandat Komisarzem wyborczym jest p. sędzia Rybicki, dający rękojmię czystości wyborów. Nie wolno jednak zapom-

nieć, że wyborami w okręgu kieruje p. starosta Pajączkowski, który umie dobrze prowadzić wybory. I dlatego wszelkie przepowiednie mogą się okazać fałszywe

Największym błędem komisji wyborczej by było gdyby unieważniła listę centrolewu. Raz to już n nas praktykowano.

Prof. H. Springer.

Program wyborczy „Centrolewu".

Stanowisko obozu prorządowego przy nadchodzących wyborach jest znane. Naczelnem hasłem tego obozu jest zmiana ustroju, o czem dowodzi orędzie Prezydenta Rzplitej, rozwiązujące sejm podobno dlatego jedynie, ponieważ nie był zdolnym rozwiązać kwestji ustrojowej.

Teraz musimy się zapoznać z tem, do czego dąży opozycja. Głównem trzonem opozycji jest t. zw. Centrolew t. j. grupa 5-ciu stronnictw złożona z Polskiej Partji Socjalistycznej, Piasta, Stronnictwa Chłopskiego, Wyzwolenia i Narodowej Partji Robotniczej. Dwa stronnictwa opozycji t. j. Stronnicswo Narodowe oraz Ckrześcijańska Demokracja enuncjacjami swojemi zdeklarowały się bezspornie jako sojusznicy Centrolewu. Tylko względy taktyczno-wyborcze zmuszają ich osobno pójść do wyborów. Chociaż na terenie Małopolski wspomniane stronnictwa idą razem do wyborów z Centrolewem.

Program opozycji centrolewicowej da się ując w czternaście zasadniczych punktach. Program ten da się podzielić na część negatywną i pozytywną. Nas najbardziej może zainteresować część pozytywna programu opozycji. W części pozytywnej chodzi głównie o wzięcie odpowiedzialności za dalsze losy Państwa. Opozycja pragnie ten cel osiągnąć:

1) Intenzywną walką z katastrofą gospodarczą wsi i klęską bezrobocia;

2) Pracą nad podniesieniem dobrobytu ludności pracującej wsi i miast;

3) naprawą ustroju rolnego;

4) sprawiedliwą reformą podatkową;

5) przestrzeganiem i rozwijaniem ustaw, chroniących pracę przed wyzyskiem;

6) ubezpieczeniem na starość od inwalidztwa i pracy;

7) kontrolą nad kartelami:

8) uprzystępieniem taniego kredytu dla drobnego rolnictwa;

9) popieraniem ruchu spółdzielczego i walką z klęską mieszkaniową;

10) zmniejszeniem budżetu panstwowego do granic możliwości gospodarczej społeczeństwa;

11) zaprowadzeniem koniecznych oszczędności w szafowaniu groszem publicznym;

12) wprowadzeniem demokratycznego samorządu terytorjalnego i ubezpieczoniowego;

13) rozbudową szkolnictwa;

oraz 14) bezwzględną pokojową polityką zagraniczną i stanowczą obroną nienaruszalności granic Państwa.

Gdybyśmy chcieli z tego programu wyeliminować punkty, pod któremi podpisałoby się zasadniczo każde stronnictwo — w programie tym nie pozostałoby nic, co stanowiłoby własny, odrębny program opozycji. Które stronnictwo n. p. nie twierdzi, że chce rozbudowy szkolnictwa, lub zaprowa-

---

WYBORY

wielka rewja śmiechu i płaczu nap. przez H. L.

Motto: Wybory. wybory
austrjackie wzory...

Wielkie zgromadzenie ludowe pod gołem niebem.

I. mowca: (donośnym głosem). Obywatele pierwszej klasy, obywatele drugiej i obywatele trzeciej klasy !!

W imieniu najpotężniejszej w kraju bezpartyjnej partji potrzebujących pieniędzy, wzywam was do głosowania tylko na naszą listę !

Celem i zadaniem naszej partji jest uzdrowienie stosunków w państwie, przez robienie porządków w innych partjach i obsadzenie wszystkich urzędów naszymi ludźmi.

Ponieważ mamy bardzo wielu zwolenników, zmuszeni byliśmy odpowiednio powiększyć liczbę naszych urzędów.

Chór: Spieszmy wszyscy do wyborów
Wedle austrjackich wzorów.
W dzień pogodny, czy pochmurny
Każdy pójdzie do tej urny.
Czy kto młody, czy już siwy,
Zdrowy, chory, czy nieżywy.
Zaś wybory będą czyste
Popierajcie naszą listę!

II. mowca: Towarzysze! Wybiła nasza godzina, godzina czynu, w której będziemy mogli założyć ręce i przestać pracować. Nasi dwaj wielcy przywódcy i towarzysze Lieberman i Balicki zostali uwięzieni.

Głos z tłumu: Marjanko?

Mowca: Przepraszam nie Balicki, ale Barlicki. Zdrajcy usiłują nas steroryzować, ale im to się nie uda!

Głosujmy na naszych uwięzionych towarzyszy.

Niech żyje tow. Daszyński, Barlicki, Niedziałkowski, Lieberman i inni męczennicy.

Okrzyki: Niech żyją! Niech żyje $3^1/_2$ godzinny dzień roboczy! Precz z dyktaturą! Niech żyje dyktatura proletarjatu!

III. mowca: Mieszczanie! Wielce szanowni i rozsądni mieszkańcy miasta Drohobycza! Zapewniam was, że tylko wasze dobro leży mi na sercu! Powodowany troską o przyszłość miasta, postawię w odpowiednim czasie wniosek na przyłączenie Drohobycza do Wielkiego Borysławia, by w ten sposób Drohobycz uniknął zagłady i mógł również skorzystać z dobrodziejstwa zbawczego dzieła.

Z mej inicjatywy wykopano na ulicach miasta głębokie doły, w których upadli kupcy znajdą wygodne pomieszczenie, skoro egzekutor zabierze im ostatek i nie pozostawi na koszty pogrzebu. Będą to wspólne groby,

Głos przerywa: Wybierzmy lepiej posłem pana Zaklipańskiego, to go się w ten sposób pozbędziemy.

Chór mieszany śpiewa smutnym głosem;
Smutny czasem posła los
Gdy napełni zbytnio trzos.
Siedzą w Brześciu gdzieś nad Bugiem
Dzień wydaje im się długim.
Poseł Kiernik i pan Witos
Z żalu piją wciąż spirytus.
„Kiedyś byłem ja premjerem,
Dzisiaj zaś podwójnem zerem"
„Ja ministrem — rzecze Kiernik,
Dzisiaj ze mnie stary piernik!"
Witos nogą z złości tupa,
Bo z siedzenia boli... głowa.
Komunista: ja zaś w twierdzy
Nic nie robię tylko śmierdzę.
Byłem dzielny jak bolszewik
Teraz dali mi ten chlewik!
A Barlicki z Liebermanem
Rozpłakali się nad ranem.
Tyle walki, tyle trudu,
Kto obroni wolność ludu?
Jakie to jest nasze państwo,
Gdzie panoszy się tyraństwo?
Głośno płacze tak, jak wdowiec
Wielki poseł, bo undowiec.
Wszystkim wrogom na pohybel,
Nie smakuje nam ten kibiel.
Zrobili z nas portki rozpięte,
Ratuj nas panie Wincenty!

dzenie oszczędności. Wartość tych czternastu punktów mierzyć więc należy nie ich treścią formalną, lecz prawdopodobieństwem spełnienia przyrzeczeń przez podpisanych gwarantów politycznych. Niektórzy z tych gwarantów mieli już władzę w swoich rękach, nie można jednak powiedzieć, że wykonywali ją w duchu opublikowanych punktów programu wyborczego. Program ten stanowi rodzaj wspólnej, kompromisowej platformy różnolitych stronnictw wchodzących w skład „Centrolewu". Gdyby Centrolew doszedł do władzy, to przy pierwszej lepszej okazji z powodu rozbieżności programowych, politycznych względnie klasowych, rozpadnie się.

Rada na czasie...

Ciężkie czasy są dziś wszędzie
Każdy prawie walczy z losem
Mówią nam, że gorzej będzie
Pada na nas cios za ciosem.
Nas to jednak nie przeraża
Ze wszystkiego się śmiejemy
I choć bieda nam zagraża
Śmiać my się nie przestaniemy.
Z śmiechem rano dzień witajcie
Śmiejąc kładźcie się do łóżka
Z śmiechem wy się nie rozstawajcie
Śmiech to czarodziejska różdżka.
Niech się śmieje stara panna
Cudzy śmiech niech jej nie zraża,
Kawalerów spadnie manna
Z śmiechem pójdzie do ołtarza
I urzędnik choć państwowy
Śmiać się może całkiem śmiało
Bo dodatek przyjdzie nowy
To co dają, to jest mało
Niech się śmieją wszyscy kupcy
Gdy im weksle protestują
Martwić niech się martwią głupcy
Nas już bardziej nie zrujnują.
Gruby z śmiechu zeszczupleje
Chudy śmiejąc się utyje
Każdy niech się tylko śmieje
Kto się śmieje długo żyje.
Śmiech to młodość
To ja wam dziś głoszę
Śmiech to zdrowie
Ze wszystkiego śmiać się proszę.
He—he—he...

Zdzisław Kaer

KRONIKA.

Błagalna prośba do Magistratu.

Mieszkańcy ul Bednarskiej nie proszą już, lecz błagają wprost Świetny Magistrat, by wpłynął, ażeby roboty tam już raz się skończyły. Przejście do domów jest wielkiem niebezpieczeństwem, wykopy wzdłuż całej ulicy, bez żadnych zabezpieczeń, specjalnie w nocy zmuszają przechodniów do przeskakiwania z jednego pagórka na drugi, a nóg ze stali nikt chyba nie posiada.

W zrozumieniu tak ważnej sprawy uwzględni Magistrat tę prośbę, tembardziej że Prezydjum Magistratu może się naocznie przekonać, jak ta ulica wygląda. Rex.

Masowe rewizje i aresztowania.

W ub. tygodniu na skutek zarządzenia władz sądowych, po przeprowadzonych rewizjach aresztowano 35 osób.

Aresztowania te wywołały zrozumiałe poruszenie ze względu na osoby rekrutujące się z sfer inteligencji ukraińskiej Wszystkich aresztowanych odstawiono do Sambora.

Śmiertelne zatrucie.

Wśród podejrzanych okoliczności zmarła Marja Steuer lat 19 licząca z Tustanowic. Denatka chorowała od dłuższego czasu na epilepsję, zażywając przeciw tej chorobie pigułki zaordynowane przez lekarza. Krytycznego dnia zażyła prawdopodobnie większą dozę pigułek, skutkiem czego uległa zatruciu, a przewieziona do szpitala w Drohobyczu zmarła.

Samobójstwo.

Dnia 18 września br. popełniła samobójstwo przez utopienie się w studni Justyna Mikosowska lat 29 z Orowa. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Aresztowanie niepoczytalnego proroka.

Przed kilku dniami niepoczytalny jakiś osobnik w Schodnicy, począł do zgromadzonych około siebie ludzi przemawiać w duchu antyreligijnym a następnie rzucił się na krzyż stojący na drodze, rozbijając go. Śmiałe to wystąpienie wywołało zrozumiałe oburzenie pośród zebranych. Na miejsce wypadku przybyła policja, która niepoczytalnego osobnika przyaresztowała. Na policji okazało się, że przytrzymany nazywa się Jan Miodoński, który oświadczył, że jest badaczem świętego pisma, a wyroku ziemskiego się nie boi. Miodońskiego odstawiono do Sądu, gdzie będzię odpowiadać za swoje proroctwa.

Morderstwo i usiłowane morderstwo na tle kłótni powstałej w cyrku w Drohobyczu. Młodocianych morderców aresztowano

Dnia 21 b. m. miasto nasze było terenem morderstwa dokonanej na jednej z głównych ulic o godz. 12-tej w nocy.

Tło sprawy jest następujące: Podczas przedstawienia w bawiącym tu cyrku Barańskiego, na galerji powstała kłótnia o miejsce pomiędzy Mironem Iwasieczokiem murarzem, lat 19 liczącym, Tarasem Warywodem lat 18 i kilku towarzyszami z jednej strony a Stefanem Siorakiem lat 19 i Piotrem Lewandowskiem pom. szoferskim, która w zarodku została czasowo złagodzona.

Po wyjściu z cyrku powstała nowa kłótnia między wyżej wymienionymi, w czasie której wkroczył jeden z tut. obywateli, rozpędzając ich. Siorak i Lewandowski nie byli zadowoleni z przebiegu niedoszłej bójki, udali się zatem w ślad za Iwasieczką i tow. w stronę rynku, i obok sklepu Meinla Lewandowski rzucił się na Kulinka Juljana w którego obronie stanęli tow. Iwasieczki W trakcie bójki Siorak dobył sztyletu i pchnął nim z tyłu w okolicę łopatki Tarasa Warywody, następnie pchnął tym samym sztyletem Iwasieczkę w prawą pachę, a gdy ten odwracając się do niego otrzymał następne pchnięcie w samo serce zakończając życie na miejscu a drugiego zaś odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Sprawców, którzy natychmiast po wypadku zbiegli, następnego dnia z rana aresztowano, osadzając ich w areszcie sądowych.

Jednoroczny Kurs handlowy dla Abiturjentów (tek) szkół średnich ogólnokształcących.

Kursy Abiturjentów, które w Krakowie od roku 1908 do roku 1925 istniały jako odrębne, zostały w roku 1925po myśli reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. wcielone do Wyższego Studjum Handlowego. Ponieważ pomimo takiego stanu rzeczy odczuwana jest w społeczeństwie potrzeba istnienia Kursu Abiturjentów jako takiego, przeto Wyższe Studjum Handlowe otwiera począwszy od bieżącego roku naukowego (1930/31) oddzielny jednoroczny Kurs dla Abiturjentów (tek) szkół średnich ogólnokształcących przy Wyższem Studjum Handlowem w Krakowie. — Wykłady trwać będą od października do czerwca. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, ulica Sienkiewicza 4. w dnie powszechne od godz. 9 —1-szej i od 4—6tej.

Grafolog i chiromanta J. Wostal w Drohobyczu.

Prawdziwą senzacją dla naszego miasta jest przyjazd znanego grafologa i chiromanty J. Wostala, który zamieszkuje w hotelu Europejskim (pokój Nr. 5).

P. Wostal osiągnął we wszystkich miastach niebywałe sukcesy, oraz tysiące listów dziękczyn., a to dzięki swojej mistrzowskiej zdolności w grafologji i chiromancji

NADESŁANE.

Uroczyste otwarcie własnego lokalu.

W niedzielę 21. września b. r. przed poł. odbyło się uroczyste otwarcie własnego lokalu Sjońskiej Akademickiej Sekcji „Hatikwah“, przy ul. Sewczenki 3 (dawniej „Zjednoczenie“) Po odśpiewaniu przez chór akad. pieśni okolicznościowej, przemówił prezes sekcji p. Emanuel Arnold, następnie zabrali głos p. Dr. Adlersberg prezes Egzekutywy, wiceburmistrz p. Dr. L. Tannenbaum z ramienia kahału, p Hanel przemówił po hebrajsku z ramienia korporacji Akad. „Hebronji“ oraz p. Dr. Schneider. Uroczystość zakończył chór odśpiewaniem „Hatikwy“.

Po południu odbył się „five—oclock“ połączony z b. udanym programem., a mianowicie: p. Dziunek Kreisberg, nieoceniony w swoich pomysłach wygłosił swoje monologi pełne ciętej satyry i humoru o treści ogólnej i politycznej, a zwłaszcza jego „film dźwiękowy“ w którym tak doskonale ujął stosunki lokalne oraz „ryby i rybki“ Drobobycza spotkał się z wielkiem uznaniem i był rzęsiście oklaskiwany przez licznie zebraną publiczność. Również p. Sabina Wilfówna, która odśpiewała pięknie serenadę „Aj—Aj“ wynagrodzona została hucznymi oklaskami. Akompaniował p. Wilhelm Bartischan. Akad.

Film dźwiękowy w kinie „Sztuka“.

Jak dowiadujemy się, w najbliższym czasie kino „Sztuka“ zostanie zamienione na dźwiękowe. Zarząd kina zakupił najnowszą i najdoskonalszą aparaturę dźwiękową z synchronizacją, systemu Pacent-reproducer-Corporation-Nev Jork, największego koncernu technicznego w Nev Jorku. Zakupiono specjalne aparaty projekcyjne, kotory akustyczne i gigantyczny ekran kosztem 100.000 zł.

Nasze miasto zarówno z innemi większemi miastami, odtąd będzie mogło podziwiać największe przeboje dźwiękowe. Filmy będą przeważnie 100% dźwiękowymi (śpiew, muzyka, mowa) na taśmie filmowej.

Wiadomość o zaprowadzeniu aparatury dźwiękowej w kinie „Sztuka“ wywołała olbrzymią senzację wśród mieszkańców Drohobycza, to też z niecierpliwością bywalcy kinowi oczekują premjery.

Akcja Komitetu Floty Narodowej.

Akcja Komitetu Floty Narodowej zatacza coraz szersze kręgi. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że na zakusy niemieckie winno odpowiedzieć czynnym protestem: wzmożoną ofiarnością na rozbudowę floty morskiej. Będzie to wymownym atutem dla Państwa.

To też poszczególne Ministerstwa wzywają podległe sobie Urzędy do poparcia działalności Komitetu Floty Narodowej, jako tej Instytucji, która na mocy ustawy ma kooraynować wszelkie w tej mierze wysiłki społeczeństwa.

Między innymi Pan Minister Robót Publicznych okólnikiem L. I.1991/30. „Uznając w całej pełni doniosłość“ akcji podjętej przez Komitet dla najważniejszych interesów Państwa, prosi PP. Dyrektorów Urzędów II. Instancji o popieranie usiłowań Komitetu.

Pan Minister Komunikacji okólnikiem Nr. I./1/45c9/30 „poleca działalność Komitetu szczególnej uwadze podległych Urzędów“.

Pan Minister Rolnictwa okólnik w 416 O. Pr. „ze względu na doniosły cel oraz wybitne znaczenie zadań Komitetu Floty Narodowej ze stanowiska państwowego prosi o udzielenie Komitetowi poparcia w jego pracach i zamierzeniach“.

Ale nie tylko Władze Państwowe — szereg Stowarzyszeń, organizacyj, związków zawodowych bez różnicy zabarwienia politycznego, występuje z gorącą inicjatywą współdziałania z Komitetem Floty Narodowej (Warszawa, ul. Elektoralna 2. P. K. O. Nr. 30).

Sprawa obrony naszego wybrzeża jest tak dziś aktualna, takiej wagi, że każdy obywatel poczuwać się winien do obowiązku popierania celów Komitetu Floty Narodowej.

Wszelkich informacyj udziela się odwrotnie.

Sekretarz Generalny K. Fl Nar.
Gen. M Zaruski.

Awerczenko

Cesarz Napoleon.

Jeżeli przestudjować, jak należy, życie i działalność Napoleona I-go, to ostatecznie przychodzi się do wniosku, że człowiek ten zniweczył w nas wszystkich szacunek dla historji ludzkości, dla solidności i postępu w przejściu tej majestatycznej i powolnej drogi, która zgóry wyznaczona jest narodom świata.

Ten ex-oficer artylerji latał po całej Europie, jak pies, któremu przywiązano do ogona grzmiącą blaszankę — ambicję. bił się, jak lew, wykręcając się jak lis, wypchnął się najpierw na generała, potem na pierwszego konsula, potem na cesarza i potknął się tylko wtedy, gdy już nie było gdzie iść, — cała nieludzka zręczność i piękna w swym oślepiającym blasku bezczelność — była wyczerpana do końca.

Mały człowieczek w trójkątnym kapeluszu i szarym surducie, zechciał stać się cesarzem Francuzów,

Stał się nim. To przecież tak łatwo.

Nie miał żadnych przodków królewskiej krwi, żadnych poprzedzających dynastji, żadnych tradycji. Pewnie dlatego, zaczął sobie później poczynać poprostu i bez ceremonji, jak barbarzyńca, który się dostał do muzeum, pełnego drogocennych relikwji przeszłości, pięknych zużytych tronów i portretów całych pokoleń królów, które traktował ironicznem wzruszeniem ramion wzbogaconego sklepikarza Zostawszy cesarzem, Napoleon na minutę zatrzymał się, zamyślił się, położył palec na ustach, a wreszcie machnął ręką.

— Eh, zrobię się już przy sposobności królem Włoch!

Przy sposobności stał się królem Włoch. Na namiestnika w Italji wyznaczył swego pasierba Eugeniusza Boharte, który w innych okolicznościach prowadziłby na Korsyce handel detaliczny oliwą, albo zajmował się korsykańską wendettą, — przedsiębiorstwem, nie wymagającem wielkich wydatków, ale i nie przynoszącem żadnego zysku.

Można sobie wyobrazić, jak śmiał się Napoleon w ciszy swego gabinetu, albo polowego namiotu. rozdając na prawo i na lewo swoim ubogim krewnym trony i królestwa.

Robiło się to z taką łatwością i prostotą, z jaką wzbogacony „bourgeois“ daruje swym biednym przyjaciołom i krewnym stare krawaty i kamizelki, które odsłużyły już panu swą służbę.

Naprzykład lokaj anonsuje Napoleonowi:

— O pana pyta się ktoś w przedpokoju.

— Kto się pyta?

— Powiada, że pana brat Józef, ale podejrzane, czy to prawda? Jakoś wygląd ma tego... trochę używany.

— Aha! Wołaj go tutaj.

Wchodzi brat zmieszany, przestępuje z nogi na nogę, miętosi w ręku czapkę...

Dobry Napeleon całuje się z bratem.

— Józejie! Ty! Bardzo się cieszę, że cię widzę. Cóżeś tak zmizerniał? Nieszczególnie wyglądasz!

— Ja do ciebie... Maż może jaką posadkę dla mnie?

Napoleon pociera czoło.

— Hm. posadkę. Możnaby było mianować cię wicekrólem Włoch, ale tam już Gienka wysłałem Niestety, zajęte miejsce. Chyba, że taka rzecz: uśmiecha ci się może królestwo Neapolitańskie?

— No cóż, ja w takiem położeniu jestem, że i na to pójdę.

— A więc doskonale. Jutro już możesz jechać. Powiedz tam, że ja cię mianowałem królem neapolitańskim Zapytaj, gdzie tron, to ci pokażą. A zresztą czekaj, napiszę ci kartkę.

— — — — — — — — — — — — — —

— Pytają się o pana w przedpokoju.

— Kto taki?

— Powiada, że brat Ludwik. Wygląda też tego...

— Biedaczysko! Wołaj go tutaj! Bywaj Ludwiku! Pewnie też o posadkę, hę?

Nno... poszukamy, poszukamy. Jakie mamy jeszcze wolne miejsca? Hm... A, jest! Holandja!! Chcesz być królem holenderskim?

— Holenderskim? Nic innego niema?

— Tymczasem nie przewiduję.

— No to chcę.

— To w porządku.

Zresztą nietylko do krewnych odnosił się dobry Napoleon z takiem ciepłem współczuciem. W ciągu krótkiego czasu zrobił zupełnie obcym ludziom takie przysługi.

Księciu Bawarskiemu dał tytuł króla.

Księciu Wirtemberskiemu dał tytuł króla.

Elektorowi saskiemu dał tytuł wielkiego księcia.

Elektorowi badeńskiemu dał tytuł wielkiego księcia

Pewnego razu smutno się zrobiło Napoleonowi.

— Co tu takiego zrobić?

Po krótkiem zastanowieniu się, utworzył Napoleon z zachodnio-niemieckich ziem „Związek Reński“, a siebie nazwał „protektorem“ tego związku. Sam siebie nazwał. Nikt mu tego tytułu nie dawał, ale kiedy ogłosił się protektorem, wszyscy bez wyjątku zaczęli go nazywać protektorem.

Pewnego razu zdarzyła się taka rzecz: miał Napoleon jeszcze trzeciego brata Hieronima, a wolnych królestw więcej nie było... Cóż robi mądry Napoleon? Miały Prusy jakieś ziemie „na wschód od Elby“. Napoleon odbiera te ziemie Prusakom, tworzy z nich królestwo Westfalskie i — oddaje bratu.

— Masz, kochanie. Tyś chociaż młodszy, też nie gorszy od innych. Nie zrobię

(Dokończenie na str. 8-mej.)

Droga do Orowa.

Izba Pracodawców w Borysławiu donosi;

Dnia 28 sierpnia br. przyjął p. starosta Porembalski, jako przewodniczący Tymczasowego Wydziału Samorządowego, delegację przemysłu naftowego w osobach pp. dyr. Dażwańskiego, dyr. Stycznia, dyr. Dr. Weignera, dyr. Frenkla, dyr. Łodzińskiego i sekretarza Izby. Delegacja przedstawiła p. Staroście postulat przemysłu w sprawie budowy drogi do Orowa, w której to gminie przystępuje Tow. „Pionier" w najbliższym czasie do założenia szybu eksplotacyjnego.

Jak wiadomo, Wydział Samorządowy wstawił do budżetu na rok 1929/30 na budowę drogi do Orowa zł. 70.200, zaś do budżetu na rok 1930/31 zł. 100.000, lecz mimo tak znacznego kredytu budowa tej drogi nie wyszła poza stadjum wstępnych badań terenowych i wykonywanie alternatywnych tras. Ponieważ postęp prac Wydziału Samorządowego nie dotrzymał kroku żywotnym potrzebom przemysłu, było T-wo „Pionier" zmuszone przystąpić bezzwłocznie do budowy własnej drogi do Orowa. Droga ta o długości 6 km. i szerokości 4 m. została tak założona, że każdej chwili może być rozszerzona o dalsze 4 m Spadki są umiarkowane, gdyż droga przeznaczona jest do ruchu automobili ciężarowych. Początek jej znajduje się na Mrażnicy, obok kopalni „Bitumen"-„Galicja", prowadzi dalej wzdłuż terenów naftowych i kończy się na dziale Orowskim. Odległość końca drogi Pioniera od wsi Orów wynosi 2 km. Budowę drogi rozpoczęto w lipcu, a do użytku zostanie oddana z końcem października.

Celem delegacji było prosić p. Starostę o przychylne potraktowanie memorjału Izby Pracodawców, przedłożonego Wydziałowi Samorządowemu, aby zamiast budowania projektowanej drogi do Orowa przez Tustanowice, przejął na własność nową wybudowaną drogę przez Tow. „Pionier", a koszt budowy zaliczył przemysłowi na rachunek podatku od kopalń. W ten sposób uwzględnioneby zostały potrzeby przemysłu, a gmina Orów, do której obecnie można dojechać tylko wierzchem, otrzymałaby natychmiast połączenia ze światem.

P. Starosta uznał postulat przemysłu za uzasadniony i przyrzekł poparcie tej sprawy w Wydziale Samorządowym i pomoc przy usunięciu ewentualnie wyłonić się mogących trudności formalnych, stanowiących jedyną przeszkodę w załatwieniu tej sprawy w myśl życzeń przemysłu.

My ze swej strony apelujemy do członków Wydziału Samorządowego, reprezentujących przemysł naftowy, aby starali się wpłynąć na usunięcie trudności formalnych

---

Informacje dla wyjeżdżających do Stanów Zjedn.

Prezydent Hoover wydal nową instrukcję w sprawie ograniczenia wydawania wiz. tym emigrantom, którzy mają prawo wjazdu do Stanów Zjednoczonych na zasadzie obowiązujacych obecnie praw. Instrukcja poleca konsulom amerykańskim wydawanie wiz tylko tym emigrantom, którzy wykażą, iż mają środki na utrzymanie się w Stanach Zjednoczonych przez czas dłuższy.

W związku z powyższem zarządzeniem odbędzie się dnia 1 października b. r. konferencja konsulów amerykańskich w Warszawie, na której zostaną zapewne opracowane przepisy w sprawie powyższej, o czem Syndykat Emigracyjny poinformuje zainteresowanych.

Syndykat informuje w dalszym ciągu, że konferencja ta nie zmniejszy kwoty przyznanej Polsce, lecz obostrzy zapewne przepisy dla wyjeżdżających w ramach kwoty. Zarządzenie powyższe ma na celu ochronę amerykańskiego rynku pracy przed wzrostem bezrobocia. Nowe zarządzenie nie dotyczy żon i dzieci, jadących do mężów i ojców, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych

Wszelkich informacyj udziela oraz dokumenta podróży i wizy wyrabia bezpłatnie Syndykat Emigracyjny Warszawa, Marszałkowska 124, oraz Oddziały i Agentury na prowincji.

Nowe zarządzenia dla emigrantów wyjeżdżających do Kanady.

Dowiadujemy się od Syndykatu Emigracyjnego, że tak zwane nominacje, czyli wezwania dla żon i dzieci do lat 18, wyjeżdżających do mężów i ojców, zamieszkałych w Kanadzie, o ile nie zostaną wykorzystane w najbliższym czasie będą musiały być zamienione na permity. Zarządzenie to dotyczy wszystkich świadectw nominacyjnych bez względu na termin ważności. Natomiast permity dla żon i dzieci do lat 18, o ile nie mają ograniczenia w czasie, ważne są w ciągu całego roku od daty wystawienia.

Kto może jechać do Kanady?

Na podstawie nowych przepisów imigracyjnych do Kanady mogą jechać na podstawie permitów żony do mężów i dzieci do ojców (przed ukończeniem 18 roku życia). Również mogą jechac osoby, które posiadają permity wystawione w okresie od 14 marca br do 14 sierpnia br. Pozatem z wiosną 1931 roku będą mogły zapewne jechać rodziny rolnicze z kapitałem na zakup farm, oraz na zagospodarowanie się w Kanadzie.

Wszelkich informacyj w tym zakresie udziela Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124, oraz Oddziały i Agenury na prowincji.

Kto może otrzymać pracę we Francji?

W ostatnich czasach emigranci polscy, przybywający do Francji i chcący sprowadzić kogoś z najbliższej rodziny lub krewnych, otrzymują zupełne błędne informacje, zachęcające ich do omijania przepisów emigracyjnych. W następstwie naraża to sprowadzone w sposób nielegalny osoby na bardzo poważne trudności. tak w uzyskaniu papierow francuskich, jak i otrzymaniu pracy. W związku z powyższem, Syndykat Emigracyjny informuje, że na zasadzie francuskiego prawa imigracyjnego, mogą przyjeżdżać do Francji tylko najbliżsi krewni robotnika, to jest żona i dzieci Sprowadzone w ten sposób osoby, nie mają prawa zajmować się pracą zarobkową. Przestrzega się emigrantów przed sprowadzaniem do Francji pełnoletnich mężczyzn (członków rodziny) w tym celu, aby objęli pracę Uzyskanie pozwolenia na pracę jest dla tej kategorji osób niemożliwe.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyjechać do Francji na zarobek muszą wystarać się o zapotrzebowanie do pracy, poświadczone przez konsulat polski i władze francuskie, albo zarejestrować się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, który załatwia sprawy wyjazdowe robotników do Francji transportami zbiorowemi.

Ceny biletów okrętowych.

Wobec częstych zapytań ze strony emigrantów, dotyczących kosztów podróży morskiej, Syndykat Emigracyjny informuje, że ceny biletów okrętowych są różne, a wysokość ich zależy od kategorji okrętu. Podane ogólnie ceny kart okrętowych z Gdyni do portów Ameryki Południowej (Brazylja, Argentyna, Urugwaj i t. d.) wahają się od zł. 950 do zł. 1.030. Natomiast ceny biletów okrętowych do portów Ameryki Północnej (Stany Zjednoczone i Kanada) wynoszą od zł. 1.180 do zł. 1.224·50. Ceny powyższe dotyczą podróży III. klasą.

Bliższych informacyj udziela oraz wszelkie dokumenty podróży wyrabia zupełnie bezpłatnie Syndykat Emigracyjny, Warszawa Marszałkowska 124, oraz Oddziały i Agenury na prowincji.

Efroim Rothenberg r. Sussmann ur. w r. 1890 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Stryju.

SPIRYTUS I BENZYNA.

Sprawa wprowadzenia u nas mieszanek spirytusowo-benzynowych, jako środka napędowego, jest w ostatnich czasach przedmiotem bardzo silnej agitacji sfer rolniczych, które obiecują sobie dużo korzyści z zastosowania takich mieszanek. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że rolnictwo szuka wobec panującego kryzysu dróg polepszenia swojej sytuacji, jednakowoż mniej naturalną jest rzeczą i może mniej właściwą, jeśli rolnictwo dla polepszenia swej sytuacji domaga się zaprowadzenia przez Państwo środków przymusowych, godzących w interesy poważnej gałęzi przemysłu, który dotąd był jedynym dostawcą środków napędowych i który nie znajduje racjonalnego powodu do zrezygnowania i w dalszej przyszłości z tej swojej roli.

Sfery rolnicze przedstawiają przymusowe wprowadzenie mieszanek spirytusowo-benzynowych niemal jako dobrodziejstwo dla przemysłu naftowego, który rzekomo już w końcu roku 1931-go (artykuł w „Słowie Polskiem“ z 3-go bm. „Kryzys ziemniaczany, a mieszanki spirytusowo-benzynowe“) nie będzie mógł produkować dostatecznej ilości benzyny dla konsumcji wewnętrznej; chodzi więc o zapobieżenie brakom, które zajść mogą w końcu roku 1931-go; w pawilonie Monopolu Spirytusowego na Targach Wschodnich odsunięto fakt ten do roku 1935-go, który, jako rok krytyczny w produkcji benzyny, oznaczono czerwoną lampką; parę lat temu brak benzyny przepowiadano już na rok bieżący. Tymczasem każdy, kto zna istotę przemysłu naftowego, zarówno kopalnianego, jak i rafineryjnego, musi przepowiednie te uważać za bardzo problematyczne i słabo uzasadnione. Wszystkie te kalkulacje opierają się na danych, z których żadna nie jest pewna i stała; w obliczeniach tych przyjmuje się n. p. za pewnik, że produkcja ropy spadać będzie u nas co roku o 6—10 prc., dalej przyjmuje się za pewnik wzrost kosumcji benzyny w latach najbliższych w takiej skali, w jakiej ona wzrasta obecnie lub wyższej nawet, i wreszcie, co najważniejsze, nie uwzględnia się możliwości zwiększenia wytwórczości benzyny, przy pomocy nowych sposobów jej fabrykacji z oleju gazowego, z gazu ziemnego i t. d.

Produkcja surowca naftowego spada wprawdzie u nas od lat kilku, ale w skali mniejszej niż 6—10 prc.; w tym roku n. p. zmniejszenie produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym wyniesie najwyżej 3—4 prc., gdyż spadek w rejonie borysławskim pokrywany jest częściowo wzrostem produkcji w rejonie jasielskim i stanisławowskim, gdzie produkuje się ropy o wyższej zawartości benzyny; produkcja ropy surowej nie odgrywa tu zresztą roli decydującej wobec elastyczności przeróbki t. j. dowolnej prawie możności otrzymywania przy przeróbce większych ilości produktu bardziej pożądanego a mniejszej ilości przetworów, na które niema popytu.

W pierwszem półroczu bieżącego roku przerobiły rafinerje nasze 298.976 tonn ropy, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego 314.511 tonn; mimo przeróbki mniejszych ilości ropy, wyprodukowano w r. b. benzyny 57.961 tonn, gdy w roku ubiegłym tylko 46.821 tonn, a więc z mniejszej ilości ropy otrzymano przeszło 11.000 tonn benzyny więcej. Ponadto otrzymano jeszcze z gazu ziemnego o przeszło 500 tonn benzyny więcej, jak w roku ubiegłym. Cała produkcja benzyny w pierwszem półroczu b. r. była zatem o 11.500 tonn większa, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, podczas gdy konsumcja benzyny w tym samym okresie roku bieżącego wyniosła 44.682 tonny, w porównaniu z 35.590 tonnami w roku ubiegłym. Z tych cyfr widzimy, że wzrost konsumcji został całkowicie pokryty zwiększoną produkcją, i że została jeszcze ponadto nadwyżka.

Powyższe zestawienie dowodzi, że przemysł naftowy jest dziś w możności nawet przy spadającej produkcji surowca, regulować produkcję benzyny stosownie do potrzeb konsumcji krajowej, i że niebezpieczeństwa braku benzyny niema; jeśli w niektórych okresach wzrost konsumcji benzyny był większy, od wzrostu produkcji, to tłumaczy się tem, że niewyzyskiwano możności zwiększenia produkcji benzyny, by nie powiększać jej ilości, sprzedawanej w eksporcie po niskich cenach.

Przemysł naftowy robi wielkie wysiłki celem zwiększenia produkcji ropy surowej i powiększenie to nie jest wcale wykluczone pod warunkiem jednak, by wysiłki te nie zostały paraliżowane nieoczekiwanem zwężeniem jego dotychczasowego zbytu wewnątrz kraju.

Ze zbyt lekkiem sercem godzi się z upadkiem ważnej dla obrony Państwa gałęzi przemysłu ten, kto przepowiada systematyczny i ciągły spadek produkcji naftowej, i na tem opiera potrzebę interwencji Państwa celem przymusowego wprowadzenia mieszanek spirytusowo-benzynowych. Gospodarcza polityka państwowa nie będzie mogła tak lekko przejść do porządku dziennego nad tem zagadnieniem, jak to uczynić zamierzają sfery rolnicze.

Powoływanie się na przykłady Niemiec i Francji, które popierają u siebie środkami ustawodawczemi mieszanki spirytusowo-benzynowe — jest w tym wypadku niewłaściwe; Niemcy i Francja importują ogromne ilości benzyny, gdyż posiadają u siebie nikłą w stosunku do konsumcji produkcji benzyny własnej, i tam polityka państwowa ma zrozumiały interes w ograniczaniu importu obcych produktów, a zwiększaniu konsumcji produktu krajowego; przymusowe wprowadzenie mieszanek spirytusowo-benzynowych u nas, wywołałoby ograniczenie swobodnej wymiany produktów krajowych na naszym własnym rynku, z wielką i niczem nie uzasadnioną szkodą dla przemysłu naftowego, a z wątpliwą, bo sztucznie podtrzymywaną, korzyścią rolnictwa.

Mieszankom spirytusowym pozostawić należy wolną i niczem nieograniczoną drogę swobodnej, i z funduszów publicznych nie subsydjowanej konkurencji, i tę właśnie drogę uważać musimy za jedynie właściwą. Przymus ze strony Państwa znaleźć może zastosowanie jedynie przy zwalczaniu obcej i dla ogólnego interesu szkodliwej konkurencji i nie może dawać specjalnych przywilejów jednej grupie gospodarczej na koszt drugiej.

Dr. B.

Z wydawnictw.

Nadesłany nam numer ostatnio miesięcznika „Mój Przyjaciel“ odznacza się nader urozmaiconą treścią. Obszernie potraktowane są przedewszystkiem aktualne zagadnienia życia młodzieży specjalny artykuł poświęcono sprawie wyboru zawodu („O zawodzie nauczyciela“). Niemało miejsca poświęca również pismo nowoczesnym wynalazkom, odkryciom i podróżom, informując jednocześnie czytelników o wszelkich ciekawych zdarzeniach na szerokim świecie. Interesujące powieści i nowele oraz wiadomości z dziedziny sportu, sztuki i t. p. dopełniają całości numeru, na którą składają się następujące artykuły:

Czem chcesz być w życiu? — o zawodzie nauczyciela. Worked all continents — artykuł o aparatach krótkofalowych nadawczych. Zasady wioślarstwa — wskazówki i rady dla początkujących. Lampka wina — nowela. Indyk — humoreska. To i owo — Poszukiwacze echa. Sny prorocze, „Roboty“ przy robocie. Mecz piłki nożnej z przed 400 lat. Kinoteatr a dziecko. Rozwój miast polskich w ciągu 50-lecia. Czy wiesz, że... Z teki czytelników — oryginalne polowanie. Zastanów się — zadania z dziedziny sportu myśliwego. Rozrywki umysłowe — rebusy, szarady, logogryfy, zagadki. Dział szachowy. Stroniczka esperantysty. Kącik filatelisty. Skrzynka pocztowa — odpowiedzi redakcji. Złotawiec — powieść Edgara Poe.

Cena pojedynczego numeru, ozdobionego licznemi ilustracjami, wynosi 60 gr.

(Dokończenie ze str. 5-tej.)

ci krzywdy!

Kiedy zabrakło już Napoleonowi wolnych krewnych, zaczął obrabiać swoich generałów.

Brata swego Józefa przeniósł z Neapolu do Hiszpanji („dosyć czasu, łobuzie, byłeś królem neapolitańskim — bądź teraz hiszpańskim"), a generała Murata posadził na zwolniony neapolitański tron. Tych zaś generałów, których nie lubi Napoleon bez pardonu sadzał na drugorzędne trony. W ten sposób marszałek Bernadotte został osadzony na szwedzkim tronie.

Historycy opowiadają, że z tego powodu między Bernadotem a Napoleonem przyszło do gwałtownej scysji.

— Sam niech pan siada na ten tron — wrzasnął nieopanowany Bernadotte. — Potrzebny mi on jest jak piąte koło u wozu! Też nie widział kto takiego tronu!

— Nie, nie kochanie wsiądziesz! Nie wielka z ciebie figura — śmiał się Napoleon.

— Inni ludzie, jak ludzie — szlochał zmartwiony Bernadotte — ten ma neapolitański tron, ten hiszpański. A ja. Naturalnie Rozumiem wszystko, rozumiem! My już niepotrzebni jesteśmy, myśmy już swoje zrobili!! Ha ha!! Szwedzki tron.

— O, mój drogi, — mówi marząco Napoleon — był czas, kiedy i ja z radością przyjąłbym tron szwedzki.

— Był czas. Naturalnie! Był czas, żeśmy bez spodni latali. Ale to było w przeszłości. To było złote dzieciństwo! Ale teraz, kiedy człowiek stał się dojrzałym i solidnym, pan jest obowiązany dać mi tron, i nie jakiś tam, ale duży, porządny.

— No dobrze, dobrze stary. Siądź sobie tymczasem na tym, co jest, a my dla ciebie później wyszukamy coś lepszego Co powiesz naprzykład o Austji? He-he.

Tylko dzięki temu podstępowi udało się nagiąć upartego Bernadotte'a.

Historja mówi, że Bernadotte tak i skończył swe życie w niełasce, w ciszy i zapomnieniu na swoim szwedzkim tronie.

Zgubiło Napoleona wreszcie to, że zachciało mu się prowadzić zwycięską wojnę z Rosją.

Rosjanie wszędzie cofali się. Napoleon zwyciężał. Rosjanie uciekali z Moskwy. Napoleon wkraczał do Moskwy, rosjanie ponosili klęski, Napoleon odnosił zwycięstwa.

Skończyło się na tem, że Napoleon odniósł ostatnie zwycięstwo nad Berezyną i wrócił do Paryża. Słońce zachodziło..

Pies z przyczepioną do ogona blaszanką — ambicją, z ziajany, zgoniony — i zginął.

Napoleon był hojniejszy od zwycięskiej koalicji.

On dawał każdemu ze swych marszałków całe królestwa, a sprzymierzeńcy podarowali jemu, cesarzowi — malutką wysepkę św. Heleny i jednego poddanego — dozorcę, który obsługiwał cesarza.

Dumny cesarz cierpliwie uśmiechał się, a później spędził uśmiech z twarzy i umarł, złożywszy po raz ostatni „po napoleońsku" ręce — te same ręce, które przez długi czas żonglowały „historycznie ukształtowanemi państwami" bez żadnej ceremonji i delikatności.

Tłum. Iz. A.

Druk. „SWYPA" Drohobycz. Tel. 6. — Miejsce wydania Drohobycz. Wydawca: M. Tannenbaum i Ska. Redaktor odp. M. Tannenbaum